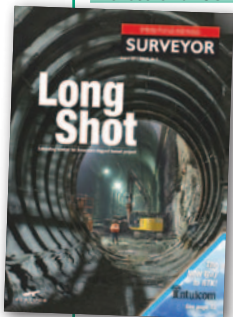


WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

Professional Surveyor [sierpień 2013]



● Wyzwaniem w pracy geodety coraz częściej nie jest już sam pomiar, ale dobór technologii, które w danych warunkach zapewnią wymaganą dokładność. Dobrze pokazuje to projekt pewnej firmy z Kansas z 80-letnim doświadczeniem. Stała się ona przed

wyzwaniem obsługi geodezyjnej przebudowy ruchliwego wiaduktu drogowego. Szczegółowa analiza projektu pokazała, że spółka będzie musiała rzucić na front robót praktycznie wszystkie użytkowane przez siebie technologie pomiarowe – począwszy od tachimetrów i odborników GPS (do pomiarów RTK i statycznych), przez mobilny skanowanie laserowe i zdjęcia lotnicze, aż po pomiary batymetryczne. O tym, jak geodetom udało się nie pogubić w tym technologicznym mętlaku, można przeczytać w artykule pt. „Making Lewis and Clark Proud”.

Geodetický a kartografický obzor [sierpień 2013]



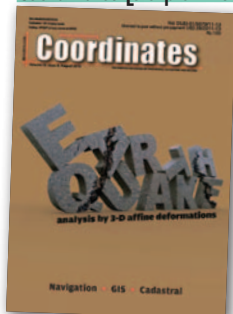
● W Czechach, podobnie jak u nas, właśnie finiszuje projekt lotniczego skanowania, dzięki któremu kraj ten wkrótce będzie dysponować dokładnymi i szczegółowymi danymi wysokościowymi. O tym, jak duży jest to skok jakościowy, przekonują autorzy artykułu „Porovnání přesnosti produktu ZABAGED výškopis – vrstevnice 3D s daty leteckého laserového skenování celého území České republiky”.

Porównali oni najbardziej szczegółowe dotychczas dostępne numeryczne modele terenu dla tego kraju (stanowiące jeden z komponentów topograficznej bazy ZABAGED) z danymi laserowymi. Test przeprowadzono na 250 poligonach o łącznej powierzchni 85 km kw. Badania pokazały, że błąd modelu ZABAGED mierzony odchyleniem standardowym względem danych ze skaningu wyniósł 83 cm, przy czym baza ta średnio zaniżała wysokość

o 21 cm. Okazało się także, że aż dla 3,1% badanych obszarów dokładność była gorsza niż 2,6 metra, a zdarzały się i takie kwiatki, że rozbieżności przekraczały 30 metrów!

● O tym, że dostępność tych laserowych modeli daje nowe możliwości redakcji map, przekonuje Iveta Skalická reprezentująca czeski GUGiK, czyli Zeměměřický úřad. W artykule pt. „Nové zpracování výškopisu základních map České republiky” zamieszcza kilka interesujących ilustracji pokazujących, jak bardzo zmieniają się tamtejsze opracowania kartograficzne dzięki lepszym danym wysokościowym. Możliwie będzie np. zastosowanie cieniowania, gęstszego cięcia poziomowego oraz aktualizacji rzędnych charakterystycznych punktów wysokościowych, np. szczytów.

Coordinates [sierpień 2013]



● Dwa lata temu branżę producentów sprzętu geodezyjnego zelektryzowała informacja o przejściu Ash-techa przez amerykańską firmę Trimble. Od tego czasu produk-

ty tej pierwszej spółki sprzedawane są z logo Spectra Precision – i to chyba jedyna zmiana, jaką mogli odczuć klienci obu tych firm. Czy ostatnia? To w wywiadzie pt. „Business momentum has been rising each month during 2013” wyjaśnia Francois Erceau – jeden z menedżerów marki Spectra Precision. W rozmowie zaznacza, że ostatnio sporo energii poświęcono łączeniu oferty Spectry, Nikonu i Ash-techa, a także pracom badawczo-rozwojowym nad nowymi produktami pomiarowymi. Ich efekty mamy poznać „już wkrótce”.

Point of Beginning [sierpień 2013]



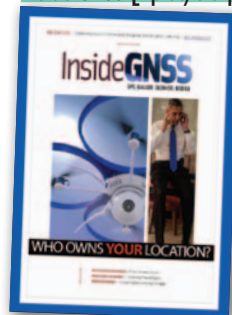
● Przeglądając zagraniczne czasopisma geodezyjne, trudno natknąć się na publikację o tematyce prawnej, tak jakby niejasne i sprzeczne przepisy były tylko polską „specjalnością”.

Artykuł pt. „Go with the Flow” pokazuje, że to nie do końca prawda. W Stanach Zjednoczonych problemem okazują się powodzie, które doprowadzają do wielu sporów granicznych na

terenach zalewowych. Dla geodetów są one twardym orzechem do zgryzienia, gdyż sądy w podobnych sprawach wydają w poszczególnych stanach często zupełnie inne wyroki.

● W Polsce odpowiedzią branży geodezyjnej na gorszą sytuację gospodarczą jest zwalnianie pracowników lub obniżanie im pensji i dodawanie nowych obowiązków. W Stanach Zjednoczonych rozwiązaniem są nowe technologie, co udowadnia autor artykułu pt. „Sky Sourcing”. Chcąc ciąć koszty, kolejne stanowe departamenty transportu rezygnują bowiem z wysyłania w teren ekip pomiarowych, a zamiast tego zamawiają lotniczy skanowanie laserowe. Jakby tego było mało, zaskakują firmy fotogrametryczne wyśrubowanymi wymogami co do gęstości chmury punktów. Mimo to i tak inwentaryzacja dróg nowymi technologiami okazuje się znacznie bardziej opłacalna niż z wykorzystaniem tradycyjnych pomiarów.

Inside GNSS [lipiec/sierpień 2013]



● Lokalizacja to coraz lepszy biznes. Co tydzień do sieci trafia 30-40 aplikacji na tablety i smartfony, które w większym lub w mniejszym stopniu wykorzystują informację

o położeniu użytkownika. O świetnej koniunkturze na tym rynku dobrze świadczą również niedawne przejście producenta aplikacji Waze przez Google'a za blisko miliard dolarów. Program sam w sobie jest mało skomplikowany, ale jego wartość tkwi w 47 mln użytkowników regularnie dodających do jego bazy informacje o korkach czy wypadkach. W artykule pt. „Location, Location, Location. Everyone and Everything is Somewhere” Dee Ann Divis przestrzega, że na tym lokalizacyjnym boomie mocno cierpi nasza prywatność. Po pierwsze dlatego, że w wielu krajach, nawet w Stanach Zjednoczonych, brak jest regulacji skutecznie chroniących informację o naszym położeniu geograficznym. Po drugie, przeciętni obywatele wciąż nie są świadomi zagrożeń płynących z beztrudnego publikowania informacji o tym, gdzie się akurat znajdują. Na razie niewiele wskazuje na to, że legislatorzy coś z tym problemem zrobią. Jedyna nadzieja w tym – ludzie się autorka – że w trosce o dobry PR firmy same zaczną dbać o bezpieczeństwo danych lokalizacyjnych swoich klientów.

Oprac. JK